

Kolejny kraj przeciwko TTIP

7 września 2016

Belgowie są coraz bardziej sceptycznie nastawieni wobec Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP). Premier Charles Michel nie wyklucza, że negocjacje pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi trzeba będzie zawiesić, ponieważ obecny kształt porozumienia nie jest wyważony. Szef rządu Belgii w rozmowie z dziennikiem „L’Echo” powiedział, że TTIP może przynieść Europie korzyści w postaci wzrostu gospodarczego i nowych miejsc pracy, ale jedynie wtedy, kiedy umowa będzie miała wyważony charakter. Tymczasem zdaniem Michela obecny kształt porozumienia nie jest właściwy, stąd obecnie TTIP nie oznacza żadnych korzyści dla unijnych państw członkowskich. Belgijski premier dodał, iż obecnie w Stanach Zjednoczonych trwa kampania przed wyborami prezydenckimi, stąd najlepszym rozwiązaniem byłoby zawieszenie rozmów na jej czas i powrót do nich po wyborczych rozstrzygnięciach. Wcześniej belgijskie związki zawodowe zaapelowały do rządu, aby ten zadziałał na rzecz zerwania rozmów ze Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie związkowcy zapowiedzieli, że jeszcze w tym miesiącu zorganizują dużą demonstrację, która będzie poświęcona TTIP jako zagrożeniu dla Europy.[A]

Sygnał z Brukseli jest kolejnym ostrzeżeniem skierowanym w kierunku Waszyngtonu. Tamtejszy Departament Skarbu, który odpowiada za negocjacje z UE przygotował taką wersję umowy, która budzi sprzeciw nawet wśród zblatowanych z wielkim kapitałem europejskich polityków. Michel nie jest pierwszym politykiem, który powiedział „nie” TTIP. Wcześniej negatywnie ją ocenili m.in. niemiecki wicekanclerz i minister gospodarki Sigmar Gabriel oraz prezydent Francji Francois Hollande, który określił szanse na jej ratyfikację jako „iluzoryczne”.[S]

Nieprzejednane stanowisko w tej sprawie zajmuje natomiast szef Komisji Europejskiej, Jean-Claude Junker. Zapowiedział, że

Unia Europejska będzie kontynuować negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi, które dotyczą Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP). Tydzień wcześniej niemiecki wicekanclerz twierdził, iż rozmowy w sprawie umowy zakończyły się fiaskiem. Juncker brał udział w weekend w szczycie państw G20, który odbył się w Chinach. Pytany o rozmowy dotyczące TTIP zapowiedział, że negocjacje pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi będą kontynuowane, ponieważ Komisja Europejska ma w tej sprawie silny mandat ze strony unijnych państw członkowskich. Szef Komisji Europejskiej po raz ostatni miał pytać się przywódców krajów UE o tą kwestię w czerwcu i miał usłyszeć pozytywną odpowiedź na temat rozmów o Transatlantyckim Partnerstwie w dziedzinie Handlu i Inwestycji. Tydzień wcześniej niemiecki wicekanclerz Sigmar Gabriel powiedział publicznej telewizji ZDF, że rozmowy z USA zakończyły się fiaskiem, jednak nikt nie ma odwagi o tym poinformować. Europejskie państwa miały bowiem sprzeciwiać się brakowi jakichkolwiek ustępstw ze strony Amerykanów.[A]

Prezydent Francji nie zgodził się z przewodniczącym Komisji Europejskiej Jean-Claudem Junckerem, który wcześniej mówił o kontynuacji rozmów w sprawie podpisania TTIP i zaznaczył, że pozycja Francji w danej kwestii jest jasna. Słowa prezydenta przytacza agencja France Press. W niedzielę przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claudem Juncker oświadczył, że rozmowy między Unią Europejską i USA w sprawie podpisania umowy TTIP są kontynuowane. Według przewodniczącego, w czerwcu, podczas spotkania z przedstawicielami wszystkich krajów UE, padło pytanie, czy warto kontynuować rozmowy z USA i odpowiedź była twierdząca. „Jean-Claudem Juncker może kontynuować, ale pozycja Francji jest jasna” – cytuje prezydenta Francji agencja. Pod koniec sierpnia Hollande oświadczył, że porozumienie TTIP między USA i UE nie może być podpisane do końca roku i do momentu zakończenia kadencji Baracka Obamy.[SN]

W ostatnim czasie wokół porozumienia TTIP narosło sporo

wątpliwości. Wpierw niemiecki wicekanclerz Simon Gabriel stwierdził, że negocjacje zakończyły się fiaskiem a strona amerykańska nie chce iść na żadne kompromisy, natomiast kilka dni później francuski wiceminister handlu Matthias Fekl oskarżył USA o „rzucanie ochłapów” i zapowiedział, iż jego kraj zablokuje kolejną rundę rozmów na temat umowy.[A]

TTIP jest umową o wolnym handlu negocjowaną przez Komisję Europejską i amerykański Departament Handlu, która ma znieść wszelkie bariery celne i utrudnienia dla inwestorów po obu stronach Atlantyku. Projekt ten budzi jednak spory sprzeciw ze strony ruchów społecznych, związków zawodowych i organizacji pozarządowych, które ostrzegają, że wdrożenie traktatu może oznaczać przekazanie faktycznej kontroli wielkich korporacji nad państwami. Przeciwnicy TTIP obawiają się, że firmy będą mogły pozywać państwa do międzynarodowych arbitraży (ISDS) za straty finansowe wynikające ze zmian w prawie. Skutek tego może być taki, że państwa nie będą wprowadzać np. przepisów chroniących środowisko, walczyć z umowami śmieciowymi czy podwyższać płacy minimalnej w obawie przed pozwami o wielomilionowe odszkodowania Środowiska społeczne ostrzegają też, że wraz z wprowadzeniem TTIP pojawi się „prywatny równoległy system prawa” dla korporacji, który to system ograniczy rolę przepisów i rządów krajowych.[S]

Rozmowy w sprawie transatlantyckiego porozumienia między USA i UE trwają od lipca 2013 roku. Jego przeciwnicy, nazywający porozumienie „ekonomicznym NATO” uważają, że porozumienie zabezpiecza interesy tylko międzynarodowych koncernów, które walczą o zmniejszenie kontroli oraz złagodzenie środków regulacji w Europie. W krajach unijnych miały miejsce liczne akcje protestu przeciwko temu porozumieniu.[SN]

Autorstwo: Autonom [A], PN [S], Sputnik [SN]

Źródła: Autonom.pl [A], Strajk.eu, pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net